

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 13. Marca. — Na interpellacyą dotyczącą lorda Grahama względem jego mowy mianej na bankiecie wyprawionym na cześć Napiera, w której miał dać upoważnienie temu admirałowi do wypowiedzenia wojny, odpowiedział tenże lord Graham, że takiego upoważnienia nie dał, czyniąc nadto uwagę, że Napier niema nawet rozkazu do wejścia na morze Bałtyckie przed wypowiedzeniem formalnym wojny.

Genua, 10. Marca. — Fregatę parową „Costitutzione” zbroją i popłynię wraz z żaglową fregatą „Euridice” na wody lewanckie.

Korfu, 9. Marca. — Trzy tureckie parowce przybyły tu z Prewezy, gdzie wysadziły 2500 wojska tureckiego.

Aleksandria, 6. Marca. — Dwa tureckie parowce przybyły tu po wojsko egipskie.

Bombaj, 14. Lutego. — Kapitan Barry zastrzelonym został z zasadzki przez Birmanów.

Kanton, 26. Stycznia. — Powstańcy zdobyli Tien-thien i zagrażają Pekinowi. Eskadra amerykańska płynie do Japonu.

Berlin, dn. 14. Marca — Korespondent Gaz. wrocław. pisze z Berlina: zaledwie przeszła obawa z powodu przesilenia ministeryalnego, znów druga powstaje z powodu postawienia armii na stopie wojennej. Wysłano do Paryża i Londynu misye, w celu objaśnienia stanowiska Prus neutralnego i w razie wypadku tych misyi, kiedy i jak zbrojnie wystąpią Prusy, aby w razie potrzeby bronić stanowiska swego neutralnego. Rosya zgadza się na neutralność Prus i dla tego do Petersburga nie wysłano żadnej misyi. Państwa zachodnie spodziewały się wciągnąć Prusy do wojny naprzeciw Rosyi. Sądzić należy, że nie ponowią tych żądań, po usłyszeniu ze strony Prus o stałym ich postanowieniu wytrwania w neutralności, bo w przeciwnym razie gdyby po nieprzyjacielsku wystąpiły przeciwko Prusom, też przeszłyby do sprzymierza z Rosyą, Prusy bowiem nie pozwolą się groźbą zniechęcić do sprzymierza. Powtarzamy więc, że od misyi do Paryża i Londynu zawisło zbrojenie się Prus na większe rozmiary. W tych dniach ma także być przedłożony projekt izbom, względem nowej pożyczki.

— Rosya dotąd jeszcze nie uznała neutralności Szwecyi. Jeżeli układy w tej mierze nie dojdą do pewnego wypadku, natenczas łatwo zdarzyć się może, że Szwecya weźmie udział czynny w wojnie.

Kolonia, 12. Marca. — Dziś zabrała tu miejscowa policya 40 skrzyń z bronią, które miały być przewiezione do Rosyi. W każdej skrzyni znajdowało się 30 karabiniów. Skrzynie te miano przez Hamburg przesłać do Rosyi.

Hanower, 14. Marca. — Nasza gazeta zamieszcza w części urzędowej następujące obwieszczenie urzędowe królewskiego ministerstwa spraw zewnętrznych: według wiadomości, które doszły ministerstwa podpisanego, zostały na mocy ukazu z d. 18. i 22. Lutego (według starego kalendarza) następujące rosyjskie prowincye ogłoszone przez cesarza rosyjskiego **w staniu wojny:** gubernie Ekaterynosławska, Taganrog, Petersburg, Estonia, Inflanty, Archangel, Kowno, Wilno, Grodno, Wołyń, Podole, tudzież Królestwo polskie i Księstwo kurlandzkie.

— Czytamy w Zeit następujący artykuł pod napisem: „Listy cesarskie.” Na ogłoszenie listu który cesarz Francuzów posłał był do Petersburga, cesarz rosyjski odpowiedział ogłoszeniem odwrotnego pisma swojego. Ta jawność korespondencyi między dwoma monarchami w sprawie politycznej, jeszcze nie załatwionej, jest tak niezwykłą rzeczą, jak cała sytuacja przeszła od roku formująca się. Niezmiernie ogólna i bardzo formalna dyplomacya rosyjska, sławna wszakże z dawnych jeszcze rezultatów swoich, była mocno rozdrażniona z powodu „niezręczności” ćwiczeń listowych Ludwika Napoleona. Szczególnym sposobem, lubo znano już od dawna w Paryżu osnowę odpowiedzi petersburskiej z d. 9. Lutego, trzymano ją w wielkiej tajemnicy, tak dalece, że wystąpiono z zastrzeżeniami przeciw dziennikom, które na własną rękę o niej donosiły. Zdawałoby się przeto, iż odpowiedź petersburska uznana została jako niestosowna do umieszczenia jej w Monitorze paryzkim. Bez wątpienia lepiej byłoby sobie zaradzić cesarz Francuzów, gdyby był sam ogłosił odpowiedź cesarza wszech Rosyi. Teraz kiedy — niesłychany to wypadek! — ogłoszenie wyszło z Petersburga, a w Paryżu uchylono troskliwie dokument ten od publikacyi, wrażenie przezeń uczynione, nie jest bynajmniej dla Rosyi niekorzystnym. Nie mówimy tu o trafności dowodzeń jednej lub drugiej strony, ale tylko o wartości publicystycznej dokumentu, który mamy przed oczami. Nie da się o nim powiedzieć, iż napisany on jest w grzecznym konwencyonalnym tonie, jaki zwykł był dawniej odznaczać język dyplomaty-

czny; styl jego szorstki, a przypomnienie r. 1812 przynajmniej nie zbyt zajmujące. Tyle wszakże pewna, że po takiej korespondencyi między Paryżem a Petersburgiem; nie będzie potrzeba żadnych dalszych wyjaśnień, aby wojnę uważać za niechybną; że mianowicie ostatnie naznaczenie 6dniowego terminu do namysłu pod względem opuszczenia księstw naddunajskich, czeza tylko jest formalnością, po której naprzód nie oczekują najmniejszego skutku. W pałacu zimowym zdaje się jakoby z odpowiedzią z d. 9. Lutego zatwierdzono już całą sprawę aż do wypowiedzenia wojny. Najwymowniejszym tego świadectwem proklamacya tegoż samego dnia przez cesarza Mikołaja podpisana; ale świadczy zarazem, jak się właściwie w Petersburgu zapatrują na wmiśzanie się państw zachodnich w kwestyę wschodnią. „Podstępne podszepty”, jak tam powiedziano, miały przeszkodzić Turcyi, że z „złudzeń” swoich nie wyszła. Wreszcie monarcha Rosyi obstaje przy tem, że na mocy traktatów ma prawo domagania się wyłącznego protektoratu nad greckimi poddanymi porty, i zapowiada poddanym swoim, że „święta” to wojna, którą Rosya przeciw Anglii i Francyi prowadzić zamysła, i że to dla „uciemżonych braci” w Turcyi bierze się do oręża. „Bóg się pojawi, a nieprzyjaciele jego rozproszeni będą” takim wezwaniem kończy się pamiętna ta proklamacya.

Widoczna, iż cały rok nie na wiele się przydał. Wszystko dyplomacyzowanie i traktowanie nie przyniosło najmniejszych skutków. Rosya nie odstąpiła ani na jotę od swojego sposobu widzenia, dla reprezentowania i przeprowadzenia którego książe Menszykow pojawił się rok temu w Konstantynopolu. Utrzymuje ona dziś jeszcze to, co i wówczas, że nie myśli o rozszerzeniu granic swoich, że zajęcie księstw jest tylko „przypadkowe”, a spór, który ma być rozstrzygnięty tyczy się jedynie Rosyi i Turcyi. Po przeciwniej stronie położenie rzeczy o tyle się zmieniło, iż głośno i wyraźnie dziś przyznają, że się dali zwieść przez Rosyę względem właściwych jej zamiarów i że zamiary te jak się na nich teraz poznano, dążą do ogarnięcia wszechwładztwa na wschodzie. Oświadczyli to ministrowie angielscy w parlamencie, a rząd francuzki toż samo po części wypowiedział był w artykułach Monitora, a po części w urzędowej publikacyi, którą w tej chwili w tysiącach egzemplarzy po kraju rozrzucić kazal „aby lud oświecić”.

Można w Petersburgu tak, a w Paryżu i Londynie inaczej myśleć; jedno wszakże pewna, że publicznie ogłoszone listy cesarzów wycisnęły na sporze francuzko rosyjskim cechę wyłącznie osobistą, która może być wprawdzie zajmująca, ale jej dosyć odżalować nie można. Publiczne traktowanie spraw politycznych między dwoma monarchami ma zawsze w sobie coś niebezpiecznego i tak mało zwykłym dotąd bywało; iż obecne odstąpienie od tej reguły, niepodobna, aby dobry przyniosło owoc. Dyplomacya musi tam zamilknąć gdzie osobisty honor panujących, jak miecz Brennusa rzuconym jest na szalę. Honor polityczny panujących za nadto zdaniem naszym wysoko stoi, aby go należało do politycznych przymieszyc układow.

Królestwo polskie.

Warszawa, 11. Marca. — N. Pan, w skutku przedstawionej J. C. Mei prosby o ulaskawienie Gustawa Ehrenberga, w roku 1839, za przestępstwo polityczne pozbawionego wszelkich praw stanu i zesłanego do robót ciężkich w Syberyi, najmiłościwiej rozkazać raczył, uwolnić go od tychże robót z pozostawieniem w Syberyi na osiedleniu, jeżeli obecne jego postępowanie i sposób myślenia, są dobre.

— Rada administracyjna królestwa, postanowiła: Następujące osoby: 1) Hipolit Meklamburg rodem z m. Kazimierza ptu Kamińskiego, który wydalwszy się w r. 1843 bez paszportu za granicę, miał tam czynny udział w intrygach buntowniczych; oraz 2) Konstanty Łuniewski komornik sądu policyi prostej ptu Olkuskiego; i 3) Henryk Klimm, b. subjekt kupiecki w m. Lublinie, którzy wydalwszy się w r. 1848 potajemnie z kraju, znajdowali się w polskich legionach działających w r. 1848 wraz z burzliwymi Węgrami; uznani są za wygnańców, i ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zaskwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2./14. Kwietnia 1835 r. wskazanych.

— Piszą nam z Warszawy pod datą 2. Marca: „Chcąc uprzedzić biegnące bezwzględnie u was różne wersje o wydarzonym przed parą dniami okropnym tutaj przypadku, pospieszam przesłać wam kilka o nim pewnych szczegółów. Pani Kullmann umarła dziś rano w skutek okropnego oparzenia, do którego blaha na pozór była przyczyną. Pani Kullmann w dzień popielca między godziną 8. a 9. wieczór znajdowała się w salonie p. hrabiny P***. Zdaje się, iż musiała potrzeć nogą, niewiedząc o tem, zapalną, których kilka spadło chwilę przedtem na kobierzec. Suknie jej zajęły się i podobnoś tliły się długo, czego ani siedząca pani Kullmann, ani obecni goście w salonie nie spostreżli. Dopiero w chwili, gdy powstała, aby list przeczytać, ogień pło-

mieniem ją ogarnął. Pomimo najspieszniejszej pomocy ciało jej w krótkim bardzo czasie przedstawiało obraz okropnej jednej tylko rany. W okropnych cierpieniach przez które przeszła, okazał się w całej świetności znakomity jej charakter. W ciągu 40. godzin przez które ją Pan Bóg jeszcze na tym świecie zatrzymał, najmniejszej skargi, ani jednego jęku nie wydała. Gdy się tej sile duszy dziwiono, rzekła z prostotą: »Nierz życie całe bywa cierpieniem tak, że zwyczaj skarżenia utracić można«. Do śmierci przygotowała się z nadzwyczajną rezygnacją, a przytomność umysłu nie opuściła ją aż do ostatnich chwil. Wystawicie sobie łatwo, jak dalece katastrofa ta przerażała wszystkich, tych nawet, którzy nieszczęśliwej ofiary nieznali!... Pani Kullmann była siostrą przyrodnią autora »Maryi«.

(Czas.)

Rossya.

Rozkazem cesarskim, dymisyonowany generał major Aniczkow, przyjęty został na nowo do służby w jeździe, i przydzielony do osoby generała gubernatora Syberji Wschodniej.

Wiadomości z nad Dunaju. — Jen. adjutant ks. Górczakow donosi z d. 6. Lutego, że, odebrawszy wiadomość o zebraniu się znacznej flotyli pod twierdzą Ruszczukiem, komenderował do Żurzy generał adjutanta Schildera, dla obmyślenia, jakim sposobem ta flotylla mogłaby być zniszczona. Generał Schilder, przybywszy tam i dowiedziawszy się, że rzeczywiście Turcy, pod zastoną artylerji warowni Ruszczuckich, zebrałi w ujściu rzeki Loma: Iden statek parowy, 3! dwu-masztowe i 22 jedno masztowe transportowe statki, 5 kanonierskich i około 70 małych łodzi, uczynił rozporządzenia następujące:

W nocy na 28. Stycznia, dokonał rekonesans wyspy Radoman, i wybrałszy miejsce dla 2. baterji, kazał zająć się niezwłocznie ich urządzeniem; obok tego, korzystając z nierówności położenia miejscowego wyspy, posunął ku jednemu jej brzegowi 10 dział nr. 2. baterji, pod dowództwem pułkownika konnej artylerji gwardji Kostandy. Działa te, pod przykryciem batalionu piechoty, stanęły wprost naprzeciw Ruszczuka, niepostrzeżone od nieprzyjaciela, pomimo, iż odległość nie przechodziła 500 sążni, i przy świetle księżycy wszczęły rikoszetowy ogień do ciasno stojącej flotylli nieprzyjacielskiej. Zdziwieni Turcy, po trzeciej dopiero kolei naszych wystrzałów zaczęli odpowiadać nam z 92 dział twierdzy, ale ich ogień nie sprawił żadnej szkody naszym artylerji.

Tymczasem baterje tejsze nocy nocy były dokończone i zasłonięte szańcami faszynowemi.

Z 28. na 29., wzniesione przez nas były jeszcze dwie baterje na lewym krańcu Radomana i na wyspie Czaroj, a z 29. na 30. dwa szańce naprzeciw prawego krańca Ruszczuku, na wystających punktach lewego brzegu. Wtedy nasza artylerja, w liczbie 12 dział, wszczęła znowu ogień do statków nieprzyjacielskich, który trwał do 3. Lutego. W skutek tak stanowczych i biegłych rozporządzeń, flotylla nieprzyjacielska, pomimo broniącą ją fortelną artylerją i konną baterją, wywiezioną na brzeg przez Turków, straciła: jeden statek parowy zatopiony, 3 wielkie i 2. małe statki; zaś łódka kanonierska i 10 wielkich statków, już wpędzone na mieliznę, już rozrzucone po brzegach, prócz tego większa część pozostałych odebrała liczne postrzały, tak, iż z całej flotylli ocalały zupełnie te tylko łódki, które wprowadzone zostały przez nieprzyjaciela do rzeki Lom i znajdowały się po za metą naszych strzałów.

Przykryte położenie naszej baterji było powodem, że ten skutek otrzymany został z nader małą stratą, lubo artylerja turecka działała bardzo żwawo. Przez cały ciąg 8mio-godzinnej kanonady, zabito nam dwóch żołnierzy; ranieni zaś dowodzący pozycyjną nr. 2. baterją sztabs kapitan Kononowicz i 9 żołnierzy.

Według doniesienia ks. Górczakowa, do tego znakomitego czynu oręża, szczególnież też przyłożyły się, biegłość jen. adjutanta Schildera i działalność naczelnika Zurzewskiego oddziału generał lejtnanta Sojmonowa, który w ogóle okazał rzadką przeczność i męstwo, ochraniając w ciągu 6ciu miesięcy ważny post pod Żurzą.

Do tych, co się najbardziej odznaczyli, należą: p. o. naczelnika sztabu oddziału pułkownik Glebow, pułkownik konnej artylerji gwardji Kostanda, 10tej brygady artylerjijskiej: sztabs kapitan Koronowicz, i porucznik Tolpycha, i adjutant jen. Schildera porucznik inżynierów Tiedebel. Jen. adjutant ks. Górczakow zaświadcza zarazem o męstwie i zimnej krwi wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy należeli do wyżej opisanych działai.

Na innych punktach po nad Dunajem, od 26. Stycznia po 6. Lutego, nieprzyjaciel nieprzebrał nie ważnego; usiłowanie jego przeprowadzenia się 25. Stycznia pod Turno, zniweczone było przez 6 kompanii Alexopolskiego pułku strzelców z 2ma konnemi działami, pod wodzą pułkownika Rejssiga i podpułkownika von der Brinken; zaś turecka jazda, która się była zjawiła pod Kalafatem, spiesznie uchodziła za każdym razem, przed naszymi konnemi rezerwami. Na niższym Dunaju wszystko było spokojne. (Gaz. Rzząd.)

Francya.

Paryż, dnia 11go Marca. — Monitor ogłasza na czele swojej urzędowej części dekret, mianujący marszałka Vaillant, ministrem wojny, w miejsce marszałka St. Arnaud, zamianowanego naczelnym wodzem. — Dalej zamieszcza Monitor projekt przyjęty przez obie izby, upoważniający rząd do zaciągnięcia pożyczki 250 milionów fr. Za tekstem projektu tego umieszczono obszernie sprawozdanie ministra skarbu do cesarza z dnia 4. Marca, z którego główną treść wyjmujemy: według woli cesarza niema być żaden podatek podwyższony, tylko kredyt ma dostarczyć nadzwyczajnych środków, których Francya potrzebuje. Prawo pożyczki dziś ogłoszone nie stawia żadnych warunków układowi o nią, minister proponuje z tego powodu, idąc za wskazówką cesarza, pożyczkę przez publiczną subskrypcją. Kapitaliści i towarzystwa finansowe ofiarowały układy, cesarz mógł wybierać pomiędzy ofertami. Nie chciał żadnej przyjąć, wołał wprost i bez żadnych pośredników zwrócić się do publiczności, aby zapewnić jej całą korzyść, któraby sami kapitaliści odnieśli. Dotąd uważano ich pośrednictwo za niezbędne i tego sposobu wszystkie dawniejsze rządy używały. Wówczas renta znajdowała się niemal wyłącznie w Paryżu i w tekach małej liczby kapitalistów. Teraz upowszechniła się po departamentach i nawet znalazła się w skromnych majątkach. Z 207,000 rentierów w r. 1847. znajdowało się $\frac{3}{4}$ w Paryżu. Teraz jest 664,000 rentierów, z tych połowa mieszka po departamentach, a między tymi jest 94,000, których renta nie przewyższa 20 fr. Wielkie to upowsze-

chnienie renty, ogólne obznajmienie się z korzyściami, które nadaje bezpieczne umieszczenie w nich swoich pieniędzy i z tego powodu wzrastające w nich upodobanie po departamentach pozwala skarbowi obrócić się wprost do publiczności. Odezwa ta pochodzi z charakteru rządu cesarza. Szczególniejsza okoliczność nadto czyni pożyczkę tę jeszcze bardziej czasową. Drożyzna, uwikłanie w kwestyi wschodniej, a może i spekulacya zniżyły kursa renty francuzkiej na chwilę. Stosunki te zmuszają państwo do wydawania nowych rent po cenie bardzo korzystnej dla subskrybentów, właśnie dla tego powinien każdy być przypuszczany do podpisywania się, bo ofiara skarbu jak najwięcej osobom przyniesie korzyści. Ponieważ departamenta szczególniejszą mają predylekcyą do $\frac{1}{2}$ -procentowej renty, przeto minister proponuje cesarzowi pozostawić wybór subskrybentom pomiędzy $\frac{1}{2}$ -procentową a 3-proc. rentą. Subskrybenci mają naprzód jedną dziesiątą, a resztę w miesięcznych ratach w 15 równych terminach aż do Lipca 1855. r. składać. Mimo to pobierać będą niezwłocznie procenta za kapitał zapisany, tak jakby cały zapłacili. Dla subskrybentów na $\frac{1}{2}$ -proc. rentę rozpoczyna się użytek z renty od d. 22. Marca 1854., a dla subskrybentów na 3-proc. rentę już od 22. Grudnia 1853. roku. Opłacanie więc procentów poprzedza złożenie pewnej części kapitału. Subskrybenci na $\frac{1}{2}$ -proc. rentę w ten sposób niemal $\frac{2}{3}$, subskrybenci na 3-proc. rentę $\frac{2}{3}$ procentu mniej zapłacą, jak cena nominalna wynosi, po jakiej rentę nabędą. Kto przed upływem terminów na złożenie części kapitału wyznaczonym wypłaci, otrzyma 4 procent diskonto. Kurs giełdy $\frac{1}{2}$ -proc. renty był w dniu 10. Marca 93 fr. 10 cent. a 3-proc. renty 66 fr. 45 cent., minister przeto proponuje pierwszą wydawać po 92 fr. 50 cent. i ostatnią po 65 fr. 25 cent. między subskrybentów, przeto oni w ogóle w procentach i diferencjach kursowych zyskają 3 fr. 30 cent. za $\frac{1}{2}$ -procentową rentę, a 2 fr. 95 cent. za 3-procentową rentę. Jeżeli się znajdzie w subskrypcyi przewyżka nad 250 milionów fr., natenczas odrzuci się stosunkowo. Minister proponuje w interesie małych kapitalistów, aby wszystkie subskrypcye nie przewyższające 50 fr. renty, wyjąć z pod odrzucenia czyli redukcji. Dalej wnosi, aby subskrypcye nie były dopuszczone niżej 10 fr. renty i mówi dalej: oto są główne warunki subskrypcji, które przedstawiam W. ces. Mci, pod temi warunkami, mam stałe przekonanie, będzie pomyślnie publicznej subskrypcji zabezpieczona. Dotąd nie podobnego nie doświadczano. Państwo nieżąda, jak innemi czasy, od subskrybentów ofiary, ale ofiaruje im korzyści. W końcu donosi jeszcze minister, że koniec drożyzny zbliża się, że do banku znów wpływa gotowizna i że publiczny dochód szybko wzrasta. Wszystko więc daje otuchę, że renta znów wkrótce wróci do wyższego kursu. Po sprawozdaniu ministra skarbu następuje w Monitorze dekret potwierdzający propozycje ministra skarbu co do pożyczki, tudzież przepisy, jak ta do skutku ma być przywiezioną. Przepisy te już są sprawozdaniem powyżej zamieszczonem objęte, z tym dodatkiem, że na umorzenie pożyczki rocznie 1 procent nominalnej wartości będzie obrócony.

— Na giełdzie podobaly się przepisy nowej pożyczki na wojnę. Podzielou przekonanie, że trzy razy więcej znajdzie się nad wymaganą sumę. Ponieważ w tym przypadku pożyczka w stosunku subskrypcji będzie wydaną podpisującym się na nią i łatwo zdarzyć się może, iż kto się pisał na 3000 fr. renty, tylko 1500 lub 1000 fr. otrzyma. Równie cieszone się na giełdzie, że nie położono warunku w subskrypcji na pożyczkę, iż niewolno nikomu wyżej się pisać nad 5000 fr. renty, przez co świat wyższy finansowy będzie mógł brać udział w subskrypcji i nie będzie od niej wyłączony.

— Dekretem z 9. Marca rozkazał cesarz utworzyć pułk tiraliarów algierskich, złożony z 2 batalionów czyli 18 kompanii i zamianował pułkownika Wimpffena dowódcą tego pułku.

— Dziś jak dni poprzedzających odbyła się w tuileriach rada ministerialna.

— Minister skarbu wydał rozporządzenie w interesie służby i skarbu, aby rodzinom wojskowych wszelkich stopni nie było wolno bezpłatnie udawać się w podróż na wschód za wyprawą.

Przybył tu książę Hohenzollern przez króla pruskiego wysłany w missyi nadzwyczajnej. Mówią, że da zadowolające objaśnienia względem neutralności pruskiej i mianowicie starać się będzie donieść, że neutralność ta niema nieprzyjacielskiego znamienia, za co już zresztą pan Hatzfeld poseł pruski kilkakrotnie ręczył.

— Urządzą pocztową komunikacyą między armią na wschodzie, a Francyą.

Z Marsylii donoszą, że tam w dniu 8. b. m. przybył generał Martimprey, mianowany szefem sztabu jenerałnego w armii wschodniej. Równie przybyło tam wielu innych wyższych oficerów i intendantów.

Constitutionnel zawiera bardzo ważny artykuł o zamiarze gabinetu austriackiego we względzie obsadzenia Bosnii, Hercegowiny i Serbii, celem powstrzymania ruchów powstańczych w greckich prowincjach Turcji. Wierzymy — mówi Constitutionnel, — w szczerose zarezcza i otwartose zamiarow Austyi. Niemożemy atoli zapomniec, że niema prawa żadnego, do interwencyi w prowincjach greckich państwa tureckiego, nawet w interesie wysokiej porty, jeżeli przez nią nie została wezwana. Interwencya wbrew woli diwanu narzucona przez gabinet wiedeński, równalaby się zabraniu tureckiego teritorii w posiadanie. Pod takimi warunkami, dziać się to niemoże. Austrya mogłaby Bosnią, Heregowinę i Serbią wtenczas tylko wojskami swojemi obsadzić, gdyby na to poprzednio dywan zezwolił. Tu wspomina Constitutionnel o tém, co wiemy z najswiezszych korespondencyi z Konstantynopola, że diwan zdawał się stanowczo odrzucac plan podany przez pana Bruka względem obsadzenia tych prowincyi tureckich wedle planu ułożonego przez gabinet wiedeński, a potem tak dalej mówi: niewiemy czyli później wypadki zdanie zmienią dywanu pod tym względem. Ale dopóki on w obsadzeniu Bosnii, Hercegowiny i Serbii przez armią austriacką daleko większe dopatrywać będzie dla niepodległosci Turcji niebezpieczeństwo, aniżeli w wewnętrznych rewolucyach, które zagrażają tym prowincyom, natenczas niemoże gabinet wiedeński ani myśleć o wykonaniu planu, który ułożył w celu usmierzienia oczekiwanego powstania. Zaprawdę mogłaby Austrya utrzymywać, że gdyby agitacye przy bramach do jej ziem, miały się upowszechnić, natenczas spokojnosć jej prowincyi bylaby narażoną na niebezpieczeństwo. Mogłaby łatwo atoli to niebezpieczeństwo oddalić od siebie przez obsadzenie granic prowincyi tureckiej, w którejby powstanie zaczęło się szerzyć. Gdyby Austrya inaczej dzialala, natenczas pogwałciłaby prawa monar-

sze sultana i zagroziłaby niepodległości Turcyi, Austria więc powinna się mieć na baczności, aby do dawnych, nowe nie przybyły zakłócenia.

Na giełdzie mówią, że cesarz dokonał drugi nakład drugiego Grudnia, z tą tylko różnicą, że się teraz odwołał do finansów ludu, którego nie wyłącza od korzyści pożyczek publicznych, gdy dawniej samych bankierów było to przywilejem niejako podejmować pożyczki i bogacić się niezmiernie. Z tego też powodu niepodobają się zasady pożyczki w sprawozdaniu ministra wyłożone. Zarzucają oni pożyczce na subskrypcyą powszechną brak rękopisów, czyli mniejsze kapitały będą też wpływały na czas. Zwążywszy jednak na pomoc, jaką ma rząd z swoich urzędników administracyjnych na tym polu, łatwo można przewidzieć, że pożyczka się powiedzie. Już mnóstwo zgłosiło się telegrafem subskrybentów na tę pożyczkę z Anglii, bo w Anglii rząd inaczej sobie poradził i rozpiął podatek powiększony od dochodów.

— Rządowi francuzkiemu niepodobna się zamiar Austrii obsadzenia prowincyi tureckich. Z tego powodu mówią że Francya ściga armią jedną pod Alpami, drugą nad Renem.

— W Anglii zakładają się już teraz o wypadki podczas wojny. Najosobliwszym jest zakład samego admirała Napiera zapisany w rejestrach klubu reformy, że w dniu, w którym poraz pierwszy zetrze się z Rosyanami, zbombarduje Kronstadt, pięć dni później wpłynie na Nowę i stanie w Petersburgu

Anglia.

London, 11. Marca. — W przyszły tydzień spodziewamy się ogłoszenia zajmujących korespondencyi dyplomatycznych. Journal de St. Petersburg z 2. Marca z oburzeniem mówi o mowie lorda J. Russla mianej w izbie niższej na dniu 17. Lutego i daje do zrozumienia, że zamiary Rosyi nie były tajemnicą dla angielskiego gabinetu i że poniekąd je rząd angielski pochwalał. W Styczniu r. 1853. miał Sir H. Seymour prywatne posłuchanie u cesarza Mikołaja i uwiadomił gabinet o niem. Z tego powodu wywiązała się bezpośrednia nieurzędowa korespondencya między Londynem i Petersburgiem o bliskim upadku porty. Pewne względy niepozwalają więcej powiedzieć, bo niesam cesarz Mikołaj znajduje się w posiadaniu tajemnicy. Times powiada: nie poraz pierwszy dowiadujemy się, że cesarz Mikołaj, zanim wojnę rozpoczął, namawiał jedne po drugich dwory europejskie, do podziatu Turcyi. Już w r. 1844., kiedy odwiedził cesarz Anglię, o tym wspomniął, a w zesłaną zimą wyłożył obszerniej swe plany. Ale jaką odpowiedź otrzymał na to? Jaką wówczas, gdy starał się wyrozumieć lorda Johna Russla? Odpowiadamy, że rząd na to z oburzeniem odpowiedział. Anglia oświadczyła, aby się cesarz Mikołaj wystrzegł się mieszania do spraw tureckich jak najtroskliwiej. Ponieważ te korespondencye prowadzone były na drodze poufnej, przeto rząd nieogłosił ich w księdze niebieskiej. Prowokacye w dzienniku petersburskim uwalniają rząd angielski od wszelkich względów i spodziewamy się, że korespondencye w tej sprawie będą wkrótce ogłoszone.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 10. Marca. — Karol Shaftsbury wnosi o przedłożenie aktów względem stanu polityczno-kościelnego chrześcijan w Turcyi. Żąda tego dla lepszego zbiecia manifestu rosyjskiego, w którym znajduje się niesłychane obwinienie, że Anglia i Francya z nieprzyjaciółmi chrześcijaństwa wspólnie działają. On zaś chce dowieść, że Turcyja w nowszych czasach wszystko uczyniła, celem poparcia postępu chrześcijaństwa protestanckiego, gdy Rosya postęp ten na całym świecie jak najusilniej zwalcza. Rosya zmierza do powiększenia absolutnego panowania; w ciągu układów niepokazała najmniejszego śladu szczerości, a chociażby jego przyjaciel, sekretarz spraw zagranicznych był aniołem światła, niemógłby sporu zatłumić. Jego depesze nie tylko rządowi, ale jeszcze literaturze angielskiej przynoszą zaszczyt. Co do niego, niepodziela on sympatyj stronniczych ani dla Rosyan, ani dla Turków. Życzy tylko widzieć Rosyan za Archangelem, a Turków za Enfratem. Gdyby miał wybierać, wołałby w interesie obyczajowości i ludzkości przełożyć panowanie tureckie nad rosyjskie. Nie zaprzecza, że i w ostatnich 20 latach zdarzały się wybuchy bigoterii tureckiej, ale tylko były miejscowe i przypadkowe, a nieprzyjaciół chrześcijaństwa głównych w owych prowincjach szukać należy nie między Turkami, ale między chrześcijanami. Chrześcijańscy agenci duchownych greckich najwięcej przykładali się do przesładowania, uciemiężania i więzienia, bo kler grecki najwięcej myślał o uciemiężaniu publiczności świeckiej. Pochwalać musi Turcyę, że pismo święte w ostatnich czasach nadzwyczaj się tam upowszechniło, a pismo święte, tego nikt zaprzeczyć nie może, najwięcej się przykłada do cywilizacji i wolności na świecie. W Konstantynopolu, Bukarescie i innych miastach znajdują się drukarnie, w których drukują pismo święte we wszystkich językach. W Rosyi natomiast zakazaniem jest pod surowymi karami drukowanie biblii w rosyjskim nowożytnym języku. Rosya liczy 2,000,000 żydów, a nie wpuszcza do siebie ani jednego egzemplarza biblii w hebrajskim języku. Zagranicznym misionarzom niewolno nawet w Rosyi nawracać pogan. Na dowód przytacza przesładowania braci morawskich, szkockich, towarzystw misionarskich bazylijskich, londyńskich i t. d., cierpiących za cesarza Aleksandra, a przesładowanych i wyganianych za cesarza Mikołaja. Turcyja w tej mierze inaczej sobie postępuje, na powody nie patrzy, tylko na skutki. Ponieważ wolność myśli sultana właściwym jest powodem rosyjskiego najścia, a mocarstwa zachodnie nie z chciwości panowania i dumy za oręż pochwyliły, tylko za prawa wszystkich narodów i ludzkości, przeto nikt niepowinien się obawiać o wypadek, bo wszechmocny wysłucha modlitwy uciemiężonych i pobłogosławi orężowi wojowników bijących się za prawo i wolność. (Oklaski). Lord Clarendon powstał, przyrzekł żądane akta złożyć i podziękował swemu przyjacielowi za przedstawienie zajmujące sporu turecko rosyjskiego. Po uwagach lorda Greja, Ellenborougha i Fitzwilliama mniejszej wagi, potwierdziła izba wniosek lorda Shaftsbury. — Posiedzenie izby niższej było krótkie i niezajmujące, bo dotyczyło niektórych spraw lokalnych.

— Times podaje ciekawy artykuł, w którym czytamy sprawozdanie przez wysłanych do Petersburga delegowanych od «Towarzystwa Przyjaciół» do swoich komitentów, obejmujące szczegóły o wypadku ich misyi.

Deputacya «towarzystwa religijnego przyjaciół» (Kwakrów) wyjechała z Londynu 20. Stycznia a przybyła do Petersburga 2. Lutego. Gdy misya jej miała cel religijny, polityce całkiem obcy, sądziła, iż krótniej dla niej będzie żadnych ani z ambasadorem rosyjskim w Londynie, ani też z ambasadorem angielskim w Petersburgu nie mieć styczności, i udała się też wprost do hr. Nesselrode. Powody do tej decyzji zostały później wyłożone rządowi

angielskiemu i jego reprezentantowi w Petersburgu. Hr. Nesselrode wyjednał z uprzejmością w krótkim bardzo czasie audyencyą u cesarza, w jego pałacu zimowym. Cesarz wysłuchał adresu z przychylną uwagą, poczem odpowiedział, iż chce wyłożyć deputacyi swój sposób widzenia co do przyczyn dzisiejszego nieszczęśliwego sporu. Otóż w treści uwagi, które uczynił, a które później kazał wręczyć deputacyi przed wyjazdem jej z Petersburga na piśmie, jako odpowiedź na adres towarzystwa przyjaciół:

«J. C. Mość przyjął z wielką przyjemnością adres przedłożony przez deputacyę towarzystwa przyjaciół, jako wyrażenie uczuć zgodnych zupełnie z temi, któremi jest ożywiony. J. Cesarska Mość podobnie jak oni wojnę ma w obrzydzeniu, i życzy sobie szczerze utrzymania pokoju. Aby dojść do tego celu, gotowym jest zapomnieć krzywd i uraz osobistych, gotowy jest podać pierwszy rękę swym nieprzyjaciółom i wszelkie uczynić koncesyje z honorem jego zgodne. J. C. Mość atakować nie będzie, będzie się tylko bronił i zawsze pozostanie w gotowości do wysłuchania wszystkich warunków pokoju.

«Cesarz żałuje mocno obecnego stanu rzeczy i zdala od siebie odrzuca za niego odpowiedzialność. Życzył on sobie nieprzestannie, aby w dobrém porozumieniu z Anglią żyć można; szczerze ma przywiązanie do królowej, którą uważa jako monarchinię, kobietę, żonę i matkę, i dał jej też dowody niewzruszonego zaufania i względu. J. C. Mość odrzuca wszelką ideę ambitną zdobycy lub też niesłusznego wdawania się w sprawy Turcyi. Nieżąda od Porty, tylko tego, czego żądać ma prawo na mocy traktatów zawartych przez niego samego lub jego poprzedników. Węzeł który łączy Rosyę z wyznawcami tej samej religii na wschodzie, datuje od dziewięciu wieków; chrystyanizm wszedł do Rosyi od dawnego państwa greckiego i od owej epoki wspólność ciągła interesów religijnych utrzymywała się między Rosyą i państwem Bizantyńskiem aż do jego upadku. Rosya skoro się wydobyla z pod jarzma tatarskiego, starała się ciągle o ulepszenie losu swych współwyznawców; pracowała nad tem skutecznie. Niemoże wyprzeć się swych religijnych doń sympatyj, ani też rzec się słusznego wpływu krwią rosyjską okupionego. Pozatem, cesarz niczego nie chce, nieżąda on niczego od Turków i za szczęśliwego by się poczytał, gdyby Anglia sprawiedliwej oceniac chciała powody, czynnościami jego kierujące. Sądzi, iż nie dał jej nigdy powodu do zażalenia i odwołuje się do świadectwa wszystkich Anglików w kraju tym osiedlonych, którzy wahać się nie będą, J. C. Mość jest o tem przekonany, aby oświadczyć, iż nie mogą jak tylko winzować sobie przyjęcia, jakiego w Rosyi doznali.»

Odpowiedź ta datowana z Petersburga 13. Lutego 1855. r., podpisana przez hr. Nesselrode i wręczona w tekście francuzkim pp. Józefowi Sturge z Birminghamu, Robertowi Charleton z Brystolu i Henrykowi Pease z Darlingtonu deputowanym «towarzystwo przyjaciół» zawiera jakieśmy powiedzieli uwagi, które cesarz wszecch Rosyi ustnie nieco obszerniej na udzielenem deputacyi posłuchaniu wyłożył raczył. Deputowani oświadczyli, że gdy ich misya niema charakteru politycznego a obowiązkiem ich jest tylko wyrazić uczucia towarzystwa przyjaciół, jako towarzystwa religijnego, niewypada im zatem weale wdawać się w kwestye które stanowią przyczyny obecnego sporu, wszakże gdyby cesarz na to pozwolił, ośmieliliby się zwrócić uwagę jego na kilka punktów.... Członkowie towarzystwa i wiele innych współrodaków znajdują się w walce ze stronnkami dzisiejszego systematu, który spory internacjonalne bronią rozstrzygać usiłuje, gdy tymczasem oni utrzymują, że spory takowe sądem polubownym ukończyć się winny. Zrobili zarazem wzmiankę, że jeżeli mahometanizm usprawiedliwia użycie miecza jako środka do propagandy, chrześcijaństwo jest przedewszystkiem religią pokoju, że zatem w sporze obecnym cesarzowi chrześcijańskiemu zwłaszcza przystoi, aby był cierpliwym i do darowania winy skorym. Dodali wreszcie, że w razie wojny europejskiej nie ci, którzy ją wywołali, najwięcej na niej ucierpią, ale największe nieszczęścia spłyną na niewinnych, na kobiety i dzieci.

Cesarz żegnając deputowanych oświadczył im, iż cesarzowa życzy sobie ich widzieć: następnie mieli zaszczyt być przedstawieni Najjaśniejszej pani i W. księżnej Oldzie, i obiedwie te dostojne damy z wielką przyjęły ich przychylnością.

Austria.

Wiedeń, 7. Marca. — W części nie urzędowej Gazety Wiedeńskiej czytamy: Dowiadujemy się, iż zaślubiny J. C. K. Ap. Mości odbędą się 24. Kwietnia w parafii nadwornej S. Augustyna. Jej Kr. Wys. dostojna księżniczka narzeczona przybędzie 22. Kwietnia po południu do Nussdorf, z kąd uda się do Schönbrunn a 23. odprawi wjazd z Theresianum przez miasto do Bellaria.

— Koresp. Austriacka zawiera następujący, nader ważny artykuł: «Sprawa wschodnia doszła do tego punktu, że co do jej obrotu w najbliższej przyszłości, trudno już zostawać w złudzeniu.

Ogłoszenie listu cesarza Rosyi do cesarza Francuzów, wydany w Petersburgu manifest, również jak przesłane ze strony mocarstw zachodnich do petersburskiego gabinetu wezwanie z peremptorycznym terminem do opuszczenia księstw naddunajskich, — niezostawiają żadnej już prawie nadziei załatwienia sprawy na drodze pokoju.

Jakkolwiek ubolewać należy, że wezwanie to wydane zostało pod postacią, która bardzo nieprawdopodobną czyni pomysłną na nie odpowiedź, to przecież z drugiej strony zapoznawać niemożna, że uważane samo przez się, wspomniane wezwanie na prawnej opiera się podstawie, a zarazem wymaganiom europejskich interesów odpowiada.

Co do tego punktu, gabinet cesarski nigdy nie miał wątpliwości, i taki sposób widzenia w całym toku rozpraw popierał i na wszystkie strony objawiał.

Możemy to z zupełnym wyrzec zaspokojeniem, że rząd cesarski, podwójnemu obowiązкови jakie nań z jednej strony strzeżenie politycznych Europy interesów, z drugiej przyjaźni do wysokiego sprzymierzeńca wkładały, czynił w równej mierze i aż do ostatniej chwili zadosyć.

Jeśli teraz grożąca wojna, jak się tego obawiać należy, przyjdzie do wybuchu, to nie pozostanie już cesarskiemu rządowi, jak bronić interesów ludów, które opatrność pod berłem J. C. Mści połączyła; i te jedynie interesa, które zresztą nigdzie nie są w sprzeczności z prawami i należycie pojętym innych państw dobrém, będą na przyszłość same jedne, postępowaniem rządu naszego kierować.

Z tego powodu, rząd cesarski postawił się dzisiaj już w stanowisku o-

parcia się dostateczną siłą niebezpieczeństwom, jakie wyniknąć mogą z prowadzonej w sąsiednim kraju wielkimi siłami wojny, i zasad burzących, któreby w ciągu takowej w bliskości granic cesarstwa podnieść mogły głowę.

Księstwa naddunajskie.

Serbski Dnevnik donosi z Belgradu 19. Lutego, iż Ethem basza otrzymał był na pożegnanie od księcia 2,000 dukatów, a służba jego 360. Prócz tego ofiarowano mu szablę honorową wartości tysiąc dukatów, tę samą, którą chciano dać dawniej baronowi Lieven, lecz ten przyjęcia jej odmówił.

Turcyja.

Hermanstadt, 9. Marca. — Udało się Rosyanom po kilkudniowych usiłowaniach zburzyć baterie tureckie wystawione naprzeciw Braile. Ustawili Turcy owe baterie, w celu przeszkodzenia wypłynięciu flotyli rosyjskiej na Dunaj. Po zburzeniu tureckich baterii i szanców, wróciła rosyjska flotylla do Braily. Walka ta zaszła dnia 25. Lutego i trwała od 6 godz. rano do 2 popołudniu. Rosyjanie mieli 4, Turcy 3 zdemontowane armaty. Później wspierał statek parowy i 4 kanonierskie szalupy rosyjskie ogień Rosyan, pod których ochroną oni się utrzymali i oszańcowali na wyspie. Tegoż wieczora był książę Gorczakow na radzie wojennej w Izmailowie, dokąd po bitwie przybył z Braily.

Wiadomości literackie.

Jedna z najnowszych prac naszego podróżo-pisarza Dra T. Tripplina,

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

W depozycie podpisanego Sądu znajduje się Suma 9013 Tal. 1 Sgr. 5 Fen., pochodząca z masy konkursowej po Księciu Antonim Sułkowskim, z której należy się:

- 1) Xaweremu Wężykowi w Mroczyńcu pod Kempnem, jedna czwarta część,
- 2) dzieciom po Andrzejku Wężyku:
 - a. Józefie,
 - b. Bonawenturze,
 - c. Antoniemu,
 razem jedna czwarta,
- 3) Konstancji owdowiałej Wężyk z domu Wężyk, również jedna czwarta,
- 4) Maryannie z Wężyków z Zarembiniej, jedna czwarta część.

Nazwani właściciele, z wyjątkiem Antoniego Wężyka, w Królestwie polskim umarli.

Sukcesorowie Antoniego Wężyka są znani, spadkobiercy zaś tych drugich są niewiadomi. Ostatni, albo inni następcy prawni cessionaryusze z wyz. nazwanych i w Królestwie Polskiem zmarłych właścicieli wzywają się przeto niniejszem, ażeby się przed albo najpóźniej w terminie wyznaczonym na dzień 2. Maja 1854. r. przed południem o godzinie 11. przed Ur. Goedel, Sędzią powiatowym, w tutejszym lokalu sądowym w izbie pod Nr. 9. piśmiennie, albo osobiście, albo też przez pełnomocników w dostateczną plenipotencją i informacją opatrzonych, na których przedstawiamy Ur. Storcka i Ur. Stieblera obrońców prawa u nas ustanowionych, zgłosili i dowody ku ich legitymacji potrzebne złożyli, w przeciwnym bowiem razie nastąpi ich wykluczenie i wspomniana masa zgłaszającym się sukcesorom lub następcom prawnym, albo w braku takowych fiskusowi przysądzona i do wolnego zarządu wydana zostanie.

Leszno w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, dnia 11. Czerwca 1853.

Król. Prusk. Sąd powiatowy. Wydz. I.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

W księdze hipotecznej gruntu w Ascherbudach powiatu Czarnkowskiego pod Nr. 2. położonego, do sołtysa Michała i Karoliny z Stabonow małżonków Mittelstaetów należącego, są pod rubryką III. Nr. 1. i 3. 32 Tal. 5 Sgr. na mocy recesu z dnia 14. Listopada 1783 i 67 Tal. 25 Sgr. na mocy ugody sądowej z dnia 1. Kwietnia 1709 r. dla Anny Rozyny Luhm zameżnej Bachmann zapisane.

Obydwe pozycje mają być już dawno wypłacone, lecz kwity z dokumentami na takowe nie mogą być przystawione.

Pomienieni wierzyciele, spadkobiercy ich, cessionaryusze lub w jakimkolwiek sposobie uprawnieni zapożyczają się na termin dnia 28. Czerwca r. b. przed południem o 11tej godzinie

przed Sędzią Ur. Strassburg w sądowni naszej wyznaczony pod uniknieniem wykluczenia i umorzenia instrumentu.

Trzcianka, dnia 2. Lutego 1854.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Kandydat phil. życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego.

Blizszych szczegóół udzieli Expedycya Gazety.

jest: „Asmodeusz w Paryżu,“ wyszły w tych dniach w 4. tomach. Nie jest to pisane ni w kształcie powieści, ni też podróży, ni romansu, ni historyi; a jednak jest tam wszystko, cobyśmy od tego rodzaju utworów, domagać się mogli. Jest to nic więcej jak zwykły dzienniczek, wszystkich swych wrażeń, scen, i wypadków, jakich T. Tripplin, doznał w przeciągu pewnego czasu, przebywając we Francji; ale ten drobniagowy na pozór dzienniczek, z takim zajęciem czytać się daje jak wszystkie a znane już w powszechności prace jego. Autor najglówniej kreśli te wypadki, w których najczynniejszy, i osobisty przyjmował udział; takie też bowiem było założenie Asmodeusza, czyli tych okruszyn (jak je sam autor nazywa) od wspomnień i pamiątek lekarza. Wreszcie język jędrny i czysty, i mnóstwo rozlicznych a ciekawych obrazów, o to zalety Asmodeusza.

Przybyli do Poznania dnia 15. Marca.

BAZAR: Wodpol z Jeżewa; Karczewski z Wyszakowa; Karczewski z Czarnotek; Sadowski z Goluszyce.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jffland z Pietrowa.
HOTEL BAWARSKI: Bojanowski z Malpina; Radoński z Siekierk; Karłowski z Gnojna; Błociszewski z Smogorzewa; Chodačka i Gostyńska z Chwałkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Łakomicki z Macheina; Klemke z Podolina.
HOTEL DREZDENSKI: Przerwa-Tetmajer z Zatok; Beuther z Sedziwojowa.
HOTEL PARYSKI: prob. Rybinski z Kiszkowa; Smielowski z Wrzesni; Brzeżański z Słowikowa; Hulewicz z Młodziejewek; Suchorzewski z Tarnowa.
HOTEL WIEDENSKI: Raczyński z Nochowa; Raczyński z Biernatek.

LOTERYJA.

Ciągnięcie klasy 3ciej Loteryi 109. dnia 21. Marca się rozpoczyna. Szanownych graczy moich upraszam przeto aby losy swe do dnia 17. t. m. wykupić raczyli.

Nadkolektor **Fr. Bielefeld.**

I w tym roku są do nabycia, po cenach czasowi odpowiednich, w szkółce towarzystwa upiększenia u ogrodowego Praetzel, któremu sprzedaż poręczona została, doskonale drzewka owocowe w wszelkich gatunkach, jako też rozmaite krzewy do ozdoby służące, także wyborne drzewa brzoskwinowe do szpaleru, apykozy, piękne jesiony na groby, akacje kuliste, róże wysokie, itp.

Poznań, dnia 15. Marca 1854.

Z polecenia towarzystwa upiększenia

D. G. Baarth.

W nadchodzącej wiosnie są znów do nabycia piękne niskie i wysokie akacje kuliste jakoteż kasztany, po cenach tanich.

Poznań, dnia 14. Marca 1854.

Z polecenia kolegium kościoła Św. Krzyża.

D. G. Baarth.

Dla właścicieli dóbr i ogrodów.

Nasiona jarzyn i kwiatów, jako też drzewka parkowe, krzewy do ozdoby służące i drzewa owocowe, są u mnie do nabycia w najlepszym gatunku i wielkim doborze. Drzewka te pochodzą z gruntu suchego piaszczystego, silnymi korzeniami i odnogami opatrzone, dla tego można być pewnym iż na każdym gruncie drzewa owocowe się udadzą. Jabłunki i gruszki, kosztują każda sztuka 10 Sgr., tereśnie w 30. najpiękniejszych gatunkach, sztuka 7½ Sgr., za kopę 12 Tal., za 1000 sztuk 190 Tal. Spisy takowych przesłane zostaną franco na frankowane zaпытania.

H. Barthold, Inspektor plantacyów.
Poznań, przy ulicy Królewskiej Nr. 6./7.

Szczepy tereśniowe, gruszkowe, jabłkowe, apykozowe, brzoskwinowe jakoteż winne latorośle i szczepy lipowe rozmaitej wielkości sprzedaje Dom. **Szelejewo** pod Borkiem.

Koniczyna biała i czerwona, Tymoteusz, Lucerna, Reygras francuzki i angielski, bób koński, Esparcetta, wyka biała i czarna, sporrek, mieszanina traw, Pimpinella, Festuca ovina (trawa owcza), groch do siewu, ćwikła biała i czerwona olbrzymia, marchew pastewna, prawdziwe peruńskie Guano, Kukurydza amerykańska olbrzymia jako też wszystkie inne nasiona rolnicze jak najtaniej u **W. Stefańskiego & Comp. w Poznaniu w Bazarze.**

Na Bielnik

przyjmuje **M. J. Kamiński**
Handel Płócien w Bazarze.

DONIESIENIE.

Browar dominiálny w prowencie Bnin położony, wraz z propinacją 11. gościńcy do majątności Kórnickiej należących, od Św. Jana r. b. z wolnej ręki wypuszczone być mają w dzierzwę na trzy lata więcej dającemu. W tym celu wyznaczony jest termin na dzień 20. Kwietnia r. b. o godzinie 10tej zrana w biurze dominiálnym tutejszem. Uwiadomiam o tém chęć dzierżawienia mających, nadmieniam się zarazem, że warunki dzierżawy każdego czasu w rzeczonym biurze przejrzane być mogą.

Prowent Bnin, dnia 14. Marca 1854.

Dominium majątności Kórnickiej.

Jako nadzwyczaj dobre polecam:

Prawdziwe Mydło z mieli kamienną (Bimstein) po 16 Fen. do 5 Sgr.

Oryentalna Essencya do kadenia! flakonik po 6 Sgr.

Najprzedniejsze Mydło Migdłowe! w ½ funtach po 4½ Sgr.

W tej chwili otrzymałem także świeżą nadsyłkę najczystszej i najlepszej

Olejku Kopianowego! który sprzedaje w flakonikach po 2½, 5, 7½ i 10 Sgr.

J. Morgenstern,
Wodna ulica Nr. 8.

Barclay Perkins & Co. Ale i B. S. Porter w najlepszych gatunkach w Oxhoftach oryginalnych i butelkach u **J. Morgensterna,** Wodna ulica Nr. 8.

Oczekiwane rybki **Kieler Sprotten** dziś otrzymali

W. F. Meyer & Comp.
Plac Wilhelmowski Nr. 2.

Co dzień **świeże ostrzygi** u **Jakóba Appel.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Marca 1854.	Sto-pa pCt	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	96½
dito z roku 1850.	4½	—	96
dito z roku 1852.	4½	—	96
Oblię długi skarbowego.	3½	—	82
dito premiów handlu morskiego.	—	—	—
dito Marchii Elekoralnej i Nowej.	4½	—	93½
dito miasta Berlina.	4½	—	90½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3½	—	84½
dito Prus Wschodnich.	3½	—	92
dito Pomorskie.	3½	—	—
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe.	3½	—	—
dito Szląskie.	3½	—	—
dito Prus Zachodnich.	3½	—	84
Bilety rentowe Poznańskie.	4	87	—
Louisdory.	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	77

CENY TARGOWE

w miesiącu Poznaniu.	Dnia 15. Marca 1854 r.			
	od tal.	od [s.r.]	fn.	Jo tal. [s.r.]fn
Pszonicy, szefel.	2 24	6 3	7 9	
Żyta, szefel.	2 4	6 2	11 3	
Jęczmienia, szefel.	1 25	—	2 —	
Owsa, szefel.	1 7	9 1	12 3	
Tatarki, szefel.	1 18	6 1	23 3	
Grochu, szefel.	2 11	3 2	15 6	
Ziemiaków, szefel.	—	26	—	28
Siana, centnar.	—	22 6	—	25
Słomy, kopa.	9	—	10	—
Masła, garniec.	2	—	2	5
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal.	23	—	23	22 6